

Krzywdząca niesprawiedliwość

Prof. Jerzy Robert Nowak ma absolutną rację pisząc dwa dni temu w „Naszym Dzienniku”, że atak dr Aliny Całej w żydowskim miesięczniku „Midrasz” na Zofię Kossak-Szczucką jest „nikczemny”. Nikczemny i wyjątkowo podły, bo nie sposób nie wiedzieć czym zajmowała się Zofia Kossak-Szczucka w czasie wojny. Tę, która w największym stopniu przyczyniła się do powołania przez Delegata Rządu, we wrześniu 1942 r., Komitetu Pomocy Żydom im. Konrada Żegoty, dr Alina Cała z pisma Midrasz nazywa „rasistką”. Przykłady podłości i nikczemności w kłamliwym opisywaniu okupacyjnego bytowania Polaków i Żydów idą w steki, a może i w tysiące. Przodują w tym niestety osoby z tytułami naukowymi. Dlaczego znajdują się wciąż żydowscy autorzy, którzy wbrew oczywistym faktom piszą o nas wrogie, kłamliwe teksty - o Polsce przed wojennej, wojennej i nawet tej peerelowskiej?

Tadeusz Bednarczyk, żołnierz Organizacji Wojskowej, potem AK, który już w styczniu 1940 r. pomagał Żydom m.in. przy uzbrajaniu Żydowskiego Związku Wojskowego, jako urzędnik skarbowy był w Getcie codziennie, aż do wybuchu Powstania. Wiele, bardzo wiele widział i przeżył. Bednarczyk, który podobnie jak Zofia Kossak-Szczucka narażał swoje życie pomagając Żydom doczekał się po wojnie epitetu „antysemita”. W swojej jedynej ale niezwykle ważnej książce pt. „Życie codzienne warszawskiego getta” pisał: „Myślę, że ta niechęć do nas płynie głównie z tego tytułu, że to my Polacy byliśmy

świadkami ich poniżenia, upadku moralnego i zdrady u Żydów, pragnących uchodzić irracjonalnie na naród wybrany, zatem coś ze spiżu, gdy Polacy widzieli coś odwrotnego. Nikt nie toleruje takich świadków? Stąd te ataki na nas”.

Bohater spod Tobruku, cichociemny Stanisław „Bask” Mostwin (prawdziwe nazwisko Stanisław Edward Niedbał), kiedy wyskoczył z Liberatora nad Polską w maju 1944 r. miał w pasie 200.000 dolarów amerykańskich przeznaczonych wyłącznie na pomoc dla polskich Żydów. Po latach, dowiedział się, że 60.000 dolarów otrzymała Żegota, 60.000 dolarów Bund, 60.000 dolarów przeznaczono na pomoc dla Żydów holenderskich więzionych w obozach koncentracyjnych. Pracując po wojnie w Ameryce jako krawiec doświadczył ze strony amerykańskich Żydów wielu niesprawiedliwych, krzywdzących upokorzeń.

Komitet Pomocy Żydom pod kryptonimem Żegota, w którym narażali swoje życie Zofia Kossak-Szczucka, Tadeusz Bednarczyk, Stanisław Niedbał i wielu, wielu innych, pozostanie pięknym przykładem poświęcenia „dla bliźniego”. Szacuje się, że za pomoc Żydom zginęło ponad 150.000 Polaków. Tym wszystkim ludziom należy się nie tylko prawda ale głęboki szacunek.

Hanna Krall przyznała, że tylko w grze o jej życie stawką było życie 45 osób. Szkoda, że tego typu świadectw jest tak mało.

Pisanina dr Aliny Całej oburza tym bardziej, że Midrasz, w którym nazywa się Zofię Kossak-Szczucką „rasistką” jest dofinansowywany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Czekaliśmy wiele lat na to, by polskie władze

oficjalnie reagowały na teksty obciążające nas winą za holocaust, by nie pisano o „polskich” obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej. Ale jak widać to wciąż początek walki o prawdę i sprawiedliwość.

Wojciech Reszczyński